

Cena Kurjera  
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct Reklamy w ru-  
bryce „nadane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymo- katolickie:  
Dziś: Zacharjasza pror.  
Jutro: Reginy panny.  
Pojutrze: Narodzenie NMP.

Grecko- katolickie:  
Warwtołomeja.  
Adrijana.  
Pymena.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jele-  
nie, kozły (rogacze), lisy, bażanty, kurapatwy, słonki,  
przepiórki, dzikie gołębie, drogie i parwy, jarzabki, cie-  
trzewie i guszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 31 m.  
Zachód " o 6 g. 25 m.  
Barometer 763. Pogoda.

## Handel zbożowy a giełda.

Kiedy wprowadzono w życie targi zbożowe, ogólnem było mniemanie, że instytucja ta, z jednej strony ułatwiająca osobiste poznanie się konsumenta z producentem, z drugiej zaś umożliwiającą dokładne obliczenie produkcji, stanie się wyborem regulatorem cen zbożowych i raz na zawsze przeszkodzi sztucznemu tworzeniu tendencji, czy to zwykłych, czy niższych, z wielką dla producentów korzyścią.

Producent zboża bowiem z natury rzeczy nie może i nie powinien być spekulantem. Spekulacja jego nie powinna wychodzić po za naturalne granice normowane wydatnością urodzaju, w takim bowiem razie jeden rok pokrywa drugi, tak że w ogóle producent w pewnym okresie czasu odebrać musi należny mu zysk za pracę i własny kapitał. Taki rozwój targu zbożowego nie odpowiada jednak intencjom manchesterskiej kliki spekulantów. Jak ognia obawia się ta klika handlu opartego na naturalnych podstawach i gwałtem stara się o stworzenie warunków sztucznych, wśród których jedynie zakwitnąć może egzotyczna wśród spekulacji i szwindu. Ze wszech stron zarosła spekulacja i szwindu. Ze wszech stron prowadzone cła ochronne, groziły kłicie spekulacyjnej także ruiną, zważywszy, że produkcja jejdnego państwa, ściśle na targach zbożowych obliczona, nie nastęczała już takiego pola do spekulacji giełdowej, jak wolny międzynarodowy handel. Nie mogąc więc spekulować tak łatwo rzeczywistościymi produktami, spekulanci rzucili się z tem większą gorączką na spekulację czysto giełdową, grę na dyferencji, gdzie ani kupujący towaru nie potrzebują, ani sprzedający go nie ma. Gdyby spekulacja ta nie stała w ścisłym związku z efektywnym targiem zbożowym, nie wiele by nas ona obchodziła.

Niestety jednak klika spekulantów rozporządzająca nie tylko olbrzymim kapitałem, ale także wszystkimi innymi środkami giełdowej korupcji, a przedewszystkiem całą niemal prasą niemiecką, a w interesie swoim stara się o ciągłe i niczem w interesie swoim stara się o ciągłe i niczem nieusprawiedliwione fluktuacje cen, ażeby grę swoją uczynić jak najbardziej „ożywioną“. Ceny targu spekulacyjnego odbijają się zaś najzupełniej na targu zbożowym efektywnym i odbierają mu rzetelne i trwałe podstawy. Jeżeli spółka spekulantów grała na niższej, mimo wszelkiej racji doznikiwej tendencji, uda się jej za pomocą usług znych wobec kapitału dzienników, sprowadzić niższą. Jutro przeciwna partja spekulantów z tych samych danych potrafi wywołać wyższą, a rzeczywisty producent i rzetelny kupiec, którzy ani chcą ani mogą spekulować, stoją w obec tego hazardu bezsilni, i płacą kosztą tej „zabawki“.

Targ zbożowy nie służy interesom rzeczywistego kupca i rzeczywistego producenta, a tylko interesom spekulacji giełdowej, która sztucznie fluktuację cen sprowadzając, podkopuje wszelkie rzetelne podstawy handlu.

Właściciel małej wioski, zarówno jak magnat, zarówno wreszcie jak chłop, który własnym potem skrapia szmat zagonu, oni wszyscy służyć muszą za pionków na szachownicy spekulacyjnej, cały ich byt, cała wartość ich pracy, zależy od ludzi, którzy wzgardziwszy pracą, znaleźli sposób praktykowania oszustwa nie podciągnięty dotychczas pod kodeks karny.

Instrukcję targów zbożowych zdołali giełdowcy od razu użyć dla swoich celów, wystarczyło przejść

się tylko przez salę, w której wiedeński targ się odbywał, ażeby przekonać się, że producenci i konsumenci nie odgrywali tam żadnej roli, jeno jedynie spekulanci. Z pewnym zresztą bezwstydem zaznaczył to prezydent targu Naschauer, który odpowiadając na przemowę zastępcy ministra handlu rzekł: „Na przekór wszelkim zaporom cełnym, ceny zarówno dla rolnika, który chociażby w oddalonych stepach szedł za plugiem, jak i dla konsumenta, normuje jedynie międzynarodowa spekulacja na giełdach Europy i Ameryki.“ Trudno drastyczniej wyrazić, że praca biednego rolnika pozostaje na lasce i nielase międzynarodowej giełdy.

Jak długo na targach zbożowych ceny normować będzie nie producent i nie konsument, lecz tylko spekulant, tak długo instytucja ta pozostanie instytucją czysto giełdową, bez żadnej dla handlu zbożowego korzyści. Co więcej, producenci, którzy przybywają na targi zbożowe i widzą, jak znikomym jest handel efektywny, nie mogąc wszakże przekroczyć granic produkcji, wobec handlu spekulacyjnego, który operuje bajecznymi ilościami, z zazdrością patrzą na spekulantów i często gęsto porzucają „niewdzięczne“ rolnictwo, ażeby wstąpić w szeregi szczęśliwców, których handel nie zna żadnych granic. Ileż to majątków zmarnowano w naszym kraju na giełdzie zbożowej! W ten sposób targi zbożowe nie tylko że nie wypełniają swego zdania, ale przeciwnie coraz to szersze i dalsze warstwy odrywają od pożytecznej pracy a z rolników i kupców robią giełdowców.

Jeżeli stosunki zmienić się mają na lepsze, jeżeli na serjo podjąć się ma spekulacji żyły, chwycić się trzeba jedyne go środka możliwego bez wyjątkowych ustaw: mianowicie odjąć należy prawo skargi wszelkim pretensjom pochodzącym z gry na giełdzie zbożowej, zupełnie tak jak sądownie nieściągalne są pretensje z hazardu karcianego pochodzące.

W ten tylko sposób oczyścić można targi zbożowe z dominującej dziś giełdowej spekulacji i nadać im znaczenie tak dla producenta, jak i dla konsumenta.

## Wiadomości z Bułgarii.

(M) Sofja 29. sierpnia. Nad wszelkie spodziewanie uroczystości powitalne, mające trwać dni kilka, skończyły się z dniem przyjazdu. Bramy tryumfalne i aleje chorągiewek jeszcze nie rozebrane, lecz już znajdują się złośliwi, utrzymujący, że te akcesoria zostaną do dnia tryumfalnego wyjazdu księcia z Bułgarii...

Złośliwi ci budują swoje przypuszczenia na krążących pogłoskach, że lada dzień zjawią się komisarz turecki, Artin pasza Dadian (krewny ks. Mingrelji) i komisarz rosyjski, generał Ernroth, onego czasu bułgarski minister wojny, z ultimatum dla księcia, by wyjechał z Bułgarii w przeciągu dziesięciu dni. Czy się pogłoski sprawdzą, niewiadomo, jednak można ręczyć, że księżę żądań tych nie spełni, jeżeli nie zostaną poparte bagnietami moskiewskimi. Gdyby nawet księżę chciał uleść, to Bułgarzy gotowi siłą zatrzymać go w stolicy...

Rozmawiałem o tem z jednym majorem, wpływowym i znanym całej Europie, którego nazwisko wbrew znanej niedyskretności korespondentów zamilczę. Zdanie swoje w tym przedmiocie tak wyraził: „Jeżeli Ernroth przyjedzie z

dyplomatyczną tylko misją, to prędzej czy później wyjedzie, nic nie wskórawszy, jak było z Kaulbarsem. Jeżeli jednak przyjedzie do Burgas lub Warny z korpusem okupacyjnym, od razu poddamy się Rosji i zaczniemy prowadzić rusofilską politykę, spełniając tem życzenie Europy, odmawiającej nam poparcia“.

To smutne rozwiązanie więcej, niż możliwe. Naprawdę się opowiada Bułgarom o 63 roku i porównywa się korzystne warunki, w jakich się oni znajdują, do naszego ówczesnego oplakanego położenia. Naprawdę się im tłumaczy, że co innego jest oswobadzać z niewoli, a co innego nakładać kajdany. Czarna potęga Rosji, zaślaniająca słońce swobody, trwogą przejmuje młody, niedawno z tureckich więzów, uważane za nierozzerwane, wyzwolony naród.

W tym dramacie wiele zależy od roli, jaką główny aktor, książę, odegra. To też bacznie zwracamy na niego uwagę, staramy się poznać jego charakter, by mózż stąd wyprowadzić wniosek, jak się książę w danych okolicznościach zachowa. Dotychczas wystąpiły na jaw dwa wybitne rysy jego charakteru: energja i duma, które z początku, po niedawnych rządach polującego na popularność Battenberga, nie podobały się Bułgarom i oziębily początkowy zapal.

Kto wie jednak, czy w tych właśnie rysach charakteru nie leży gwarancja, że Ferdynad I. nie zgodzi się dobrowolnie opuścić Bułgarii.

Pierwszy doświadczył na sobie energii księcia konsul angielski w Filipopolu. Oświadczył on, że gotów jest złożyć wizytę księciu Koburg-Gotha, spokrewnionemu z władczynią Brytanji. „Tutaj nie jestem Koburgiem, jestem księciem Bułgarii. Dwuznacznych wizyt nie przyjmuję. Anglja nie uznaje mnie otwarcie, nie chcę ukradkowych odwiedzin jej agenta“, brzmiała odpowiedź.

Wiadomość o przyjęciu, jakie spotkało syna Albionu, powstrzymała tutejszych panów agentów od prywatnych osobistych wizyt, jakie mieli zamiar księciu poskładać.

Doświadczył tego na sobie i Stambulow, usłyszawszy na rady co do rządzenia krajem odpowiedź: „Rad nie potrzebuję; za wszystko odpowiadam ja i moi ministrowie“.

Zacharjasz Stojanow także zdziwił się bardzo, usłyszawszy z ust książęcych radę, by dobierał więcej parlamentarnych wyrazów w polemice, by względem Rosji zaprzestał szynkowej elokwencji.

Ostatecznie p. Petkow, b. redaktor *Niezawisłej Bułgarii*, zjawił się w pałacu, i o zgrozo, audjencji nie otrzymał, choć sam sobie w imieniu kraju uwieńczył skroń laurami za swą publicystyczną działalność.

Dumą księżęcą poznał najpierwszy p. Uwaljew, adjutant ks. Battenberga, wyszedłszy w Ruszczuku na spotkanie księcia w kitlu, nie zaś w paradnym uniformie. Za naruszenie etykiety dostał surową nagana, a podobno nawet musiał odbywać rekolekcje na odwachu; fryzjer księżęcy otrzymał rozkaz, by strzyżenie i golenie dostojnej głowy odbywał we fraku i w białych rękawiczkach.

We czwartek księżę wydał obiad dla oficerów i księżęcym przyjęciem i faworami zyskał sobie zyczliwość oficerów, wyższych przynajmniej. Major Popow, sam energiczny, nie mógł nie ocenić energii księcia; do reszty zjednał go sobie księżę obietnicą, że gdy księżna Klementyna przyjedzie, młodzianka p. Popowa, zostanie statsdamą. Pułkownik Nikołajew został bardzo dobrze przy-

jęty i zaczyna się godzić z myślą niemożności powrotu Battenberga, major Petrow, minister wojny, cieszy się wyraźnymi względami księcia; podpułkownik Mutkurow został nagrodzony wyższą rangą; majorowi Panicy przyznał książę europejską sławę i każdemu z gości powiedział przyjemne słowo, zyskując sobie w ten sposób przyjaciół i zacieraając pamięć o Battenbergu.

Pomimo to major Winarow nie przyjął ofiarowanej mu godności księżęcego adjutanta, tłumacząc się, że przekłada służbę polową nad pałacową. Przy księciu Battenbergu jednak innego był zdania.

Takt, jakiego książe daje dowody, pozwala przypuszczać, że i kwestja uformowania nowego gabinetu pomyślnie rozwiązana zostanie. Nikt nie chciał się podjąć tego obowiązku, tysiące pogłoszek o tem chodziło, mówiono nawet o powrocie p. Rodosławowa, teraz jednak ma jutro przyjechać w tym celu p. Stambulow, przyczem sam obejmuje tę sprawiedliwość, nie zmieniając dotychczasowego składu ministerjum. Tę wiadomość podaje, jako pogłoskę, nie ręcząc za prawdę.

Kupecy tutejsi wychwalają księcia za to, że porobił w Sofji znaczne zakupy dla swego dworu, nie udając się z tem do Paryża lub Wiednia. Tak tedy po trochu książe zaczyna sobie jednać życzliwość, i w krytycznej chwili, jeżeli ta nie zaraz nastąpi, będzie mógł liczyć na pomoc kraju całego.

Oto i wszystkie wiadomości na dzisiaj. Nie chcę pisać o zwykłych w takich razach przedstawieniach się wyższych urzędników i o paradach wojskowych, jak np. o wczorajszym przeglądzie wojsk w obozie pod Bal-Efendy, który książe odbywał konno.

## Kółka rolnicze w Galicji.

Cyfra Kółek rolniczych w naszym kraju, założonych na wzór wielkopolskich wynosi już 360, a mało jest takich, które można nazwać nieczynnymi.

Za pośrednictwem zarządu głównego sprowadziły Kółka rolnicze: w r. 1885 nasion za 4.321 zł. 27 ct., narzędzi rolniczych za 986 zł. 90 ct.; w r. 1886 zaś, nasion za 7.311 zł. 1 ct., narzędzi rolniczych za 2.214 zł. 95 ct. A więc podniosły się zamówienia w r. 1886 przy nasionach o kwotę 2.989 zł. 74 ct., przy narzędziach i maszynach rolniczych o kwotę 1.228 zł. 5 ct.

Zarząd główny, szerząc zamilowanie do sadownictwa, udzielił pewnej liczbie Kółek rolniczych, zajmujących się szczególnie tą gałęzią gospodarstwa wiejskiego, ofiarowanych bezpłatnie przez towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie 200 sztuk szlachejnych szczepów drzew owocowych, tudzież rozesłał z tego samego źródła otrzymane nasiona ogrodowe w ilości 204 paczek,

a nadto ułatwił sprowadzenie szczepów owocowych i nasion ogrodowych od znanych producentów za zniżoną cenę dla tych Kółek, które w pojedynczych wypadkach zażądały pośrednictwa zarządu głównego.

Z inicjatywy zarządu Kółka coraz więcej zakładają szkółki owocowe i zajmują się z większym zamilowaniem tak sadownictwem, jak i pszczelnictwem, a w tym ostatnim względzie coraz częściej otrzymuje zarząd główny zapytania od Kółek, a nawet zamówienia na ule słowiańskie.

Kwestja, która bardzo zajmuje prawie wszystkie Kółka rolnicze, jest sprawa zaopatrywania członków Kółek rolniczych w artykuły do codziennego użytku, a względnie sprawa zakładania sklepików.

Opierając się na poczynionych doświadczeniach w tej mierze w tych powiatach, gdzie sprawa sklepikowa znacznie postąpiła naprzód, zarząd główny postanowił zaprowadzić składy hurtowne w pierwszym rzędzie tam, gdzie są już zarządy powiatowe, celem zaopatrywania sklepików kółkowych we wszelkie artykuły miejscowego handlu tak, jak to ma miejsce już w Tarnobrzegu.

Każde prawie Kółko dąży do założenia sklepiku, a postęp w tym kierunku jest widocznym, jeśli porównamy następujące cyfry: W sprawozdaniu zeszłorocznym wykazał zarząd główny 70 sklepików, a w sprawozdaniu przedłożonym przy petycji do Sejmu do końca r. 1886 podał liczbę sklepików 130, a więc nowo powstałych w ciągu roku 60.

Sprawa ubezpieczenia się członków Kółek rolniczych w towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, była niejednokrotnie przedmiotem obrad zarządu głównego, który tak w interesie włościan zagrożonych pożarami corocznie, jak i w interesie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uznał za właściwe wprowadzenie dla włościan, liczących już w samych Kółkach poważny zastęp członków, takich ułatwień, któreby zachęciły do liczniejszego przystępowania do Towarzystwa przedewszystkiem przez rozszerzenie agencji w gminach miejskich i wiejskich, jak to czynią obce towarzystwa asekuracyjne.

Gdy w sprawozdaniach z r. 1885 podano liczbę ubezpieczeń w zakresie Kółek na 812 z ogólną sumą 102.103 zł., sprawozdania z roku 1886 wykazują, iż ubezpieczyło swe mienie w krakowskiem Towarzystwie asekuracyjnym 1.294 członków Kółek na ogólną sumę 465.565 zł.

Ze sprawozdania zarządu głównego dowiadujemy się, iż zarząd udał się do Kola polskiego w Wiedniu z prośbą o wyjednanie subwencji państwowej w kwocie 4000 zł. na utrzymanie dwóch stałych wędrownych nauczycieli (lustratorów gospodarskich) i że Sejm przyznał Towarzystwu na rok 1887 subwencję w kwocie 1.500 zł. (o 500

zł. wyższą niż na r. 1886) a nadto polecił Wydziałowi krajowemu, aby tenże ponowił starania u rządu, o udzielenie znaczniejszych kwot subwencyjnych na ustanowienie stałych lustratorów gospodarstw włościańskich pod kierownictwem zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych.

Na lustracje gospodarskie otrzymał zarząd główny przez komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego od ministerstwa rolnictwa subwencję w kwocie 700 zł., a od komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego 100 zł. Oprócz tego wiele wydziałów rad powiatowych i oddziałów gal. Tow. gospodarskiego przyznało na rzecz Kółek mniejsze subwencje.

## Ofiara giełdy i loterji.

Praga 1. września. O samobójstwie dr. Nagla otrzymaliśmy od naszego korespondenta następujące szczegóły:

Ogromną sensację wywołała w Pradze przedwczesna śmierć młodego i bardzo utalentowanego adwokata dra Nagla. Zmarły zachorował nagle w sobotę na udar mózgowy, a straciwszy przytomność, więcej jej nie odzyskał.

Agonja trwała dwa dni, bo dopiero we wtorek w południe, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Sekcja wykazała, że dr. Nagel otrul się strychniną w czasie jazdy we fiakrze z Rostoka, gdzie obecnie familja jego na letniem pomieszkaniu przebywa, do Pragi.

Powodem samobójstwa jest zły stan finansowy, a gra na giełdzie, chociaż przez trzecią osobę, zrujnowała człowieka nadzwyczaj zamożnego, do szczytu. Byłem osobiście zaznajomiony z dr. Naglem i podziwiałem nadzwyczajne szczęście, jakim go fortuna w kilku latach obdarzyła. Pracowaliśmy kilka lat w jednej z największych kancelaryj praskich razem, a potulny, cichy i zawsze spokojny, młodzieńki prawnik robił wręcz jak najlepsze. Będąc nader przystojnym, chociaż biedny, ożenił się z córką pewnego właściciela hotelu przed 3-ma laty i wziął w posagu około 80.000 gld. Lecz niedość mu było tej młodości, gdyż wkrótce niespodziewanie odziedziczył znaczny majątek po starej ciotce w Kroczy i stał się odrazu panem fortuny kraciowej.

Jakie szczęście sprzyjało zmarłemu, można z tego widzieć, że, gdy bank tutejszy „Böhmische Bodenkreditgesellschaft“ zaczął się chwiać i w krótkim czasie upadł, dr. Naglowi, jeszcze w przededniu otwarcia konkursu, wszystkie jego pieniędże około 20.000 gld. wypłacił.

Przed rokiem otworzył dr. Nagel własną kancelaryję w Pradze, a będąc znanym jako wyborny prawnik, cieszył się ogólnem zaufaniem i liczną klientelą. Już w tym czasie szal zdobył kilka milionów, opanował młodego adwokata, już wten

## DZIEWIĄTKA KIER.

PRZEZ  
B. L. FARJEONA.

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy.)

— Czy pani nie wspominała kiedy o jakiej kobiecie, którą mąż jej kochał, lub której był narzeczonym przed ożenieniem się z nią?

— Pani mówiła nieraz, że byłoby prawie niepodobieństwem, by człowiek taki młody i piękny jak jej mąż nie miał już przedtem jakiej miłości. Przypuszczenie to sprawiło jej wiele przykrości, chociaż nie było oparte na żadnych dowodach. Na kilka miesięcy dopiero przed śmiercią dowiedziała się z pewnością, że mąż jej był narzeczonym innej kobiety i to w tym samym nawet czasie, gdy się z nią żenił. Oburzenie jej i boleść nie miały granic, wołała nieraz, że zamordowałyby tę istotę, gdyby się dowiedziała, kim ona była, na szczęście pozostało to dla niej tajemnicą aż do śmierci.

— Czy miłość jej dla męża osłabła wskutek tego odkrycia?

— Sama nie wiem, jak mam odpowiedzieć na to pytanie. Kochała go ona namiętnie i niewidziała jednocześnie. Serce jej było przepelnione miłością i zazdrością.

— Czy oskarżony miał rodziców przy życiu, lub bliższych jakich krewnych?

— Wiem tyle tylko, że ojciec jego żył jeszcze, lecz znajdował się w podróży wówczas, gdy mister Layton żenił się z moją panią. Później — o ile mogłam wnosić — mieszkał w Londynie, lecz nie przychodził nigdy do nas i pan nie wspominał o nim nigdy. Po jakimś czasie pani powiedziała mi, że umarł.

— Czy oskarżony nosił po nim żalobę?

— Przez kilka tygodni widziałam krępe u jego kapelusza.

— Opowiedz nam teraz panna w krótkości wszystko, co przypominasz sobie o dniu 25-go marca?

— Od czasu naprężonych stosunków z mężem, pani moja sypiała oddzielnie. W dniu 25. marca zadzwoniła na mnie o dziewiątej zrana. Gdy weszłam do jej pokoju, powiedziała mi, że bardzo źle spała w nocy, że dręczyły ją jakieś sny okropne i złowrogie przecucia wielkiego jakiegoś nieszczęścia, poczem zapytała, czy pan już wstał. Odpowiedziałam, że jest w jadalnym pokoju i dowiadywał się o nią parę razy, mając jej coś ważnego do zakomunikowania. Pani kazała go prosić natychmiast. Gdy weszłam do jadalnego pokoju, pan siedział przy stole i drgnął z przerażenia na mój widok. Był bardzo błądy i trzymał list jakiś w ręku. Śniadanie stało przed nim nietknięte. Spełniłam dane mi zlecenie i wróciłam z nim razem do pani, która kazała mi pozostać w sąsiednim pokoju, mówiąc, że może mię potrzebować wkrótce. Jakoż po półgodzinnem moim oczekiwaniu usłyszałam jej dzwonek. Gdy otwierałam drzwi, pan przebiegł szybko koło mnie,

pani zaś siedziała na łóżku wzburzona do najwyższego stopnia i wołała w ślad za nim:

— Nigdy, przynigdy, dopóki ja żyję! Chciałabyś widzieć mię zapewne w grzbie, by mój mąż się ożenił powtórnie jak najrychlej, ale uspokój się, nie umrę tak prędko, chybabyś mię zamordowała. Jesteś nędznikiem, jesteś nędznikiem!

Po chwili usłyszałam turkot powozu i zbliżywszy się do okna, zobaczyłam odjeżdżającego pana. Wiadomość ta jeszcze bardziej rozgniewała panią. Jestem pewną, że gdyby tylko była mogła pojechać w ślad za nim, ale była tak osłabioną, że nie mogła się podnieść z łóżka o własnych siłach.

— Czy jesteś panna zupełnie pewną tego, co mówisz?

— Najzupełniej pewną i jestem gotowa w każdej chwili stwierdzić przysięgą.

— Co mówiła pani o powodach ostatniej kłótni?

— Mówiła, że nieszczęśliwe zamążpójście zmieniło jej życie, że mąż jej nie kocha i pragnie jej śmierci, lecz że ona trzyma go w ręku, bo za niego w świecie nie odda mu weksli i kompromitujących papierów, które posiada, że uczyniłaby to chętnie, gdyby był dla niej dobrym i kochającym, ale teraz zemści się nad nim, zatrzymując na zawsze u siebie te ważne dokumenty. W ciągu dnia zapytywała ze dwadzieścia razy, czy mąż nie wrócił, a o dziewiątej godzinie wieczorem kazała mi odejść, mówiąc, że czuje się senną i nie życzy sobie, bym wchodziła do jej pokoju przedtem niż zadzwoni.



leczenia się na świeżem powietrzu, sprawiono w tym czasie kosztem stow. 14 pogrzebów. Stowarzyszenie „Gwiazda” należy do Towarzystwa św. Józefa z Arymatei z wkładką 5 zł. rocznie.

Stowarzyszenie udziela stałe wsparcie 21 inwalidom, 54 wdowom i 41 sierotom, oprócz tego otrzymało dwie wdowy w I. półroczu b. r. jednorazowe zapomogi w kwocie 90 zł. Z powodu nadmiernych wydatków w funduszu inwalidowym i szpitalnym przedstawił wydział stow. wniosek walnemu zgromadzeniu o podwyższenie wkładek tygodniowych o 2 ct. Wniosek wydziału znaczna większość głosujących, zapatrująca się poważnie na sprawy stowarzyszenia, przyjęła, która to uchwała od 38 tygodnia br. obowiązuje wszystkich członków. Po załatwieniu odmownie podania p. F. S. o przyznanie mu praw poprzednio nabytych, przewodniczący p. Franciszek Głodziński zamknął posiedzenie.

**Brutalstwo.** Obok budki strażnika kolejowego nr. 5. na kolei Czerniowieckiej koło rogatki Wuleckiej o mało nie przyszło 1. bm. do wielkiego nieszczęścia. Gdy nadjeżdżał pociąg, na szynach stały krowy wymienione strażnika, a maszynista ledwie pociąg powstrzymał. Dziewczynka, służąca u strażnika z narażeniem życia spędziła krowy z toru, a strażnik wobec świadków za to zbił ją okropnie. Fakt ten zasługuje na potępienie, a dyrekcja powinna ukarać niesumienego człowieka.

† **Ryszard Zawadzki**, o którego skonie w Szczawnicy donieśliśmy, urodził się w dniu 7. lutego 1829 roku we Lwowie, gdzie ojciec jego był wówczas adwokatem przy katedrze fizyki i matematyki we wszechnicy lwowskiej. W Przemysłu, dokąd przeniósł się ojciec jego w r. 1837 jako profesor fizyki przy tamtejszem liceum filozoficznem, ukończył śp. Ryszard Zawadzki szkołę ludową, ówczesne gimnazjum sześcioklasowe i dwuletni kurs na liceum filozoficznem, poczem w r. 1847 udał się na wydział prawniczy wszechnicy lwowskiej. Tam zastał go pamiętny rok 1848. Śp. Ryszard stanął w szeregach akademików i wraz z śp. dr. Kaczkowskim i innymi walczył na barykadach lwowskich przeciw wojsku austriackiemu zdobywającemu miasto. Tę chwilę w jego życiu uprzytomniał mu później jako prezydentowi sądu dawny przeciwnik woźny prezydjalny Antoni Moczulski, który w r. 1848, jako grenadier austriacki zdobywał owe barykady.

Po ukończeniu nauk prawniczych wstąpił śp. Ryszard Zawadzki do służby rządowej, a zawód swój rozpoczął d. 17. października 1851 r. jako praktykant kancelaryjny przy magistracie lwowskim. Zamianowany już w marcu następnego auskultantem przy lwowskim sądzie szlacheckim dał się śp. Ryszard poznać jako bardzo uzdolniony, gorliwy i pracowity prawnik, wskutek czego przydzielono go w r. 1854 do służby przy komisji indemnacyjnej w obwodzie samborskim. Tam pracował do września 1855 r. Wówczas zaczęto przeprowadzać organizację władz sądowych i politycznych w Galicji. Przy tej sposobności zwróciły wyższe władze swą uwagę na młodego, zdolnego pracownika, bo choć go zamianowano adjunktem przy urzędzie powiatowym w Białej, powołano go jednak bezwzględnie do służby w ministerstwie sprawiedliwości, gdzie aż do końca marca 1860 r. pozostał. Do kraju wrócił śp. Ryszard Zawadzki jako radca sądu obwodowego w Tarnopolu, gdzie także po wprowadzeniu w życie autonomii był nader czynnym i pożytecznym członkiem rady gminnej. Doniosłe były zasługi oddane przez śp. Ryszarda temu miastu tak na polu sądownictwa, jak i pracy obywatelskiej; to też tamtejsi obywatele wywdzięczając się za takowe przy sposobności jego przeniesienia do Wiednia, zaszczytli go dyplomem honorowego obywatela miasta Tarnopola.

Przez następne sześć lat pracował śp. Ryszard ponownie w c. k. ministerstwie sprawiedliwości w Wiedniu i w tym czasie uzyskał godność rody sądu krajowego we Lwowie a następnie tytuł i rangę radcy sądu krajowego wyższego.

W kwietniu 1874 r. zamianowany został prezydentem sądu obwodowego w Tarnowie i od tego czasu żył śp. Ryszard Zawadzki w Tarnowie. Jako prawnik odznaczał się niezwykłą wiedzą i erudycją, wielkie doświadczenie, rozległa praktyka i nadzwyczajna bystrość w pojmaniu spraw łączyły się u niego z głęboką wszechstronną znajomością teorii, a zalety te sprawiły, że choć śp. Ryszard Zawadzki nie pisał dzieł prawniczych, to jednak jako prawnik zawodowy, był pierwszy w sądownictwie galicyjskiem.

Jako człowiek był śp. Zawadzki nader prawego i nieskazitelnego charakteru, był ludzki, uprzejmy i sprawiedliwy. Jako obywatel był zwolennikiem cichej i spokojnej dla społeczeństwa pracy.

**S. p. Edward Dzwonkowski** urodził się dnia 4 marca 1823 r. w Kutkorzu i kształcił się w akademii technicznej we Wiedniu, lecz w roku 1848 wystąpił

z takowej udając się do powstania węgierskiego. Tam dosłużył się stopnia majora honwedów, a po upadku powstania wyemigrował i przebywał w Serbji, Paryżu, Londynie i Belgji. Do kraju powrócił w roku 1855 i oddał się gospodarstwu we wsi Gromniku, przyczem zyskał sobie sławę doskonałego znawcy i hodowcy rasowych koni. W latach 1864 do 1872 sprawował godność posła sejmowego, zaś od roku 1870 należał do rady państwa jako deputowany większej posiadłości okręgu tarnowskiego.

**Mianowania.** Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta gimnazjum w Tarnowie, Franciszka Walczyńskiego, rzeczywistym katechetą w tymże zakładzie, suplenta gimnazjum w Wadowicach, Jana Krupińskiego rzeczywistym katechetą w tymże zakładzie. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Włodzimierza Zygmunta Jurkiewicza, Stanisława Brodowicza, Ignacego Krasowskiego i Kazimierza Angermanna.

**Egzamina dojrzałości** w męzkim seminarjum nauczycielskiem we Lwowie, tych kandydatów, którzy uzyskali osobne zezwolenie, odbędą się: piśmienne w dniu 13. września, ustne w dniu 15. września; zaś egzamina poprawcze w dniu 15. września.

**Kapela „Harmonii“** grać będzie we środę przed gmachem sejmowym. Początek o godz. 5. po południu.

**Otwarcie sądu obwodowego w Sanoku.** Na dworcu w Zagórzcu w nocy z 31. sierpnia na 1. września b. r. prezes sądu obwodowego Franciszek Żeleski, prokurator państwa, Splawski i adwokat dr. Iskrzycki, ostatni w imieniu miasta, oczekiwali przybycia prezydenta sądu krajowego wyższego, Simonowicza, który na tę uroczystość przybył wraz z nadprokuratorem, radcą dworu Zdańskim, prezydentem sądu obwodowego w Przemysłu, Pressenem, radcami Leszczyńskim, Przybylskim i adjunktem Misińskim.

O godzinie 9. rano dnia 1go b. m. odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym obrządku łacińskiego, a następnie w cerkwi, gdzie zgromadzili się urzędnicy wszyscy, tj. sędziowie z powiatów do sądu obwodowego w Sanoku wcielonych i grono sędziów sanockich wraz z prezydentem i urzędnicy wszystkich władz państwowych w galowych mundurach, rada miejska i reprezentacje rad powiatowych ziemi sanockiej, tudzież liczny zastęp obywateli w galowych strojach.

Po nabożeństwie nastąpiło otwarcie sądu obwodowego pięknym przemówieniem prezydenta Simonowicza.

Gdy już duchowni swoje modły zamknęli, zaproszono obecnych na zimną przekąskę w samym lokalu sądowym, a wreszcie mieszczański komitet zabrał gości na ucztę, która się odbyła w obszernej sali ratuszowej. Do uczyt zasiadło blisko 130 osób. Zwykłym w takich razach obyczajem wnoszono liczne toasty. Sędziwy burmistrz miasta, pierwszy wniósł toast na cześć cesarza. Dalsze toasty były wniesione przez Feliksa Gniewosza, prezesa rady powiatowej sanockiej na cześć prezydenta Simonowicza — przez Grotowskiego, posła do Rady państwa na cześć prez. Żeleskiego — przez prezydenta Simonowicza na cześć miasta Sanoka — przez prez. Żeleskiego na cześć obywatelstwa ziemi sanockiej — przez adw. dr. Iskrzyckiego na cześć prokuratury państwa — przez radcę dworu Zdańskiego na zgodę wszystkich stanów i wyznań — przez Stanisława Gniewosza na cześć nowego gremium sądu sanockiego — przez adw. dr. Łobaczewskiego na cześć sądu obwodowego przemyskiego, jako sądu macierzystego przez 32 lat ziemi sanocką w swym okręgu obejmującego — wreszcie przez Romera, staropolski toast „kochajmy się”. Przy końcu uczyt odczytał adw. dr. Gawel kilka listów i telegramów z życzeniami, przesłanych w tym dniu na ręce komitetu mieszczańskiego.

**Związek Towarzystw** austro-węgierskich ochrony zwierząt postanowił odbyć pierwsze walne zgromadzenie dnia 8. września b. r. w Wiedniu na którym uchwalonym ma być projekt ogólnej ustawy o ochronie zwierząt. Projekt ten zawiera 10 paragrafów, ułożony przez radcę magistratu Preyera, w sekcji pierwszego Towarzystwa wiedeńskiego przez członków fachowych: radcę magistratu Lekischa, dyrektora targowego i weterynarza Zecha, adjunkta i docenta w zakładzie weterynaryjnym Kornhäusera, a w sekcji prawniczej: przez radcę sądu wyższego Derletha, dr. Calligaris i dr. Mataja przestudjowany i uchwalony, został naszemu Towarzystwu w kilku egzemplarzach przesłany, dla poczynienia uwag. Na delegata Towarzystwa naszego uprosił wydział pana Zygmunta Richtmana, który od tej usługi się nie wymówił, i zaopatrzony w odnośne instrukcje, projekt z poprawkami i uwagami na zgromadzeniu związku wnieście i popierać go będzie.

**Nauka w pierwszym specjalnym kursie** handlowym dla kobiet (przez ck. władze koncesjonowanym) rozpoczęła się dnia 4 b. m. Wpisywać się jeszcze można

najdalej do 15 b. m. u p. Adolfa Stronera, naczelnego buchaltera gminy miasta Lwowa (w ratuszu na dole). Przy tej sposobności podnieść winni jesteśmy, że kurs, o którym mowa, będąc pierwszym i dotąd jedynym, poprzedził o rok cały kursa dopełniające w kierunku praktycznym, otworzone przy tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej i przy szkole pp. Benedyktynów orm., gdzie wprowadzie także buchalterji i rachunków kupieckich uczyć, ale w zbyt szczupłych rozmiarach, aby na podstawie tej można pretendować do nazwy buchaltera. Do kursu tego, w którym nadto jeszcze prawa handlowego, geografji handl. i stylistyki w języku polskim i niemieckim uczyć, mogą zresztą uczęszczać nie tylko panienki, które dopiero szkołę wydziałową ukończyły, ale i panie dojrzałe, które to czynią raz dla tego, aby na podstawie tej płatne z czasem uzyskać mogły zajęcie, to się już nie jednej uczennicy zakładu tego udało, a powtóre, aby przyswoiwszy sobie ten nowy zasób wiedzy, a na co przeważny nacisk kładziemy, przyjsię swą pracą w pomoc kupcom lub przemysłowcom — ojcom lub też mężom swoim.

W końcu jesteśmy upoważnieni donieść, że w miarę zgłaszających się kandydatek obniży zarząd zakładu, który własnymi stanął siłami, opłatę szkolną, a nawet ją od biednych wdów i sierot wcale pobierać nie będzie.

**Pożar.** Gmina Uherce Niezabitowskie, w powiecie Grodeckim uległa strasznej katastrofie. O godzinie 12. w południe przedwczoraj wybuchł w tej gminie straszny pożar, który w jednej chwili ogarnął 49 zagrod włościańskich wraz z zabudowaniami gospodarskimi i zniszczył tak te budynki jak i całą krestencję do szczegółu. Przeszło dwieście osób pozostało w największej nędzy, bez dachu. Szkoda, prawie w całości nieubezpieczona, wynosi blisko 100.000 zł. Pożar powstał w skutek nieostrożności dzieci, które w nieobecności rodziców zajętych zbiorom zboża, bawiły się zapalkami. Jedno z tych dzieci zginęło w płomieniach. W pierwszej chwili po katastrofie zawiązał się komitet pomocy pod przewodnictwem starosty hr. Stef. Pinińskiego i prezesa rady powiatowej p. Wł. Niezabitowskiego. Namiestnicwo na pierwszą wieść o klęsce wysłało na tymczasowe zaopatrzenie nieszczęśliwych pogorzalców kwotę 250 złr.

**Za spokój duszy** ś. p. Milewskiej odprawi się we środę 7-go września o godzinie 10-tej w kościele archikatedralnym ob. łac. msza św.

**Nieproszeni goście.** Adolf Gębicz, mieszkający pod l. 28 ul. Cementarna, został napadnięty podczas swego wesela przez furmanów tramwajowych Jana Skibę, Adolfa Jakubowskiego i Łukasza Czarneckiego, którzy gwałtem chcieli wziąć udział w uczcie weselnej. Pan młody i jego goście stawili opór, przyszło więc do bójki, która zaalarmowała całą ulicę. Podczas tej awantury przepadł Łukaszowi Czarneckiemu srebrny zegarek wartości 20 zł. Obie strony zaskarżyły się wzajemnie za pobicie — policja odesłała ich do sądu.

**Napad na żołnierza policyjnego.** Żołnierz policyjny Jużak został dziś rano znaleziony w stanie zupełnie nieprzytomnym, leżący na ziemi, z połamaniami nogami i z śladami okropnego pobicia. Jużaka odesłano do szpitala wojskowego. Sprawca ani powód pobicia niewiadomy.

**Zwracamy uwagę policji** na bandę cyganów, która włóczy się po ulicach Lwowa, osobliwie po odludniejszych, i swem natrętnem żebractwem niepokoi mieszkańców a nawet przestrasza dzieci wracające ze szkoły, jak to np. miało miejsce wczoraj koło szkoły św. Elżbiety.

**Skaleczenie policjanta.** Wczoraj o godzinie 10 w nocy przy ul. św. Mikołaja powstała burda uliczna. Żołnierz policji Szyszarowski chciał przywrócić spokój, gdy w tem rzucił się na niego Michał Bodzicki, furman dorożki, i rozciął mu rękę aż do kości. Szyszarowski wskutek upływu krwi jest bez nadziei życia. Bodzickiego aresztowano.

**Sliczna polszczyzna.** Nadesłano nam następującą etykietę: „Młyn Walcowy maki różnej w Borowcu”, co ma znaczyć: „Młyn walcowy maki różnej w Borowcu”.

## Teatr, literatura i sztuka.

(Ng.) **Teatr.** Trzeci i ostatni występ gościnny p. Ładnowskiego nie był najszczęśliwszym. Sztuka pełna monologów i djałogów mało dramatycznych, nie była dokładnie wystudjowaną. Pauzy tragiczne były jedyną ozdobą gry artystów akompaniujących p. Ładnowskiemu, zwłaszcza p. Stachowicz, prawdopodobnie znudzona dwoma poprzednimi swymi występami, mówiła niepewnie i grała szablonowo.

P. Ładnowski jako Urban wyzyskał szczęśliwie jedyną tylko z swoich scen głównych w tej roli. Deklamu-

jęc słowa Augusta w Cynnie, zbyt mało miał majestatu i siły. Śmierć natomiast była pełną piękną artystyczną, właściwego znakomitemu naszemu tragikowi; rzeklibyśmy nawet że była zaudownie piękną, ażeby mogła być zarazem naturalną.

Publiczność, szczerze zapelniająca salę, wywoływała p. Ładnowskiego kilkakrotnie w toku przedstawienia i pożegnała go długimi oklaskami. Serdeczne przyjęcie, jakiego p. Ładnowski doznał u nas, skłoni go zapewne do rychłego powtórzenia swoich odwiedzin we Lwowie.

## Wystawa krajowa w Krakowie.

Kraków 6. września. Gorąco niezmiernie i powietrze parne. Piszę w najciemniejszym kącie kawiarni popijając wodę sodową z malinowym sokiem, na stole marmurowym, aby nieco się ochłodzić i uporządkować nieco szereg wrażeń, notatek i reklam wetkniętych mi przez wystawców.

Kraków, ów zwykle cichy, spokojny i ponury Kraków zmienił się do niepoznania. Doróżki przebiegają miasto tam i napowrót w ogromnym pośpiechu, gdyż strasznie ich mało, ulicami snują się grupy gości z różnych stron kraju. Dzisiaj zwłaszcza ruch ten ożywiony, gdyż to pierwszy dzień zjazdu „Kółek rolniczych“, to też w każdym handlu piwodajnym zastaję gości pełniuteńko w każdym kącie. Przybyli Czesi, Morawianie i Ślązacy, ci w oryginalnych swoich kostjumach. Kobiety w chustkach materjalnych i gorsetach przetykanych srebrną i złotą nicią. Zasiadają całymi familjami w pierwszorzędnym lokalach popijając „Pilsnera“ i zającąc napuszyste „kanapki“. Przybyli również bracia z pod zaboru pruskiego i moskiewskiego lecz w małej liczbie.

Ruch na placu wystawy ogromny. Plac wystawy niewielki, zapelniony od rana do późnego wieczora (do 10 w nocy trwa wystawa przy oświetleniu elektrycznym), publiczność snuje się gromadkami i pojedynczo. Jedni oglądają bydło i maszyny, drudzy pawilon główny, inni boczne, największy procent jednak zapelnia pawilony Götza z Okocima, browaru Trauczynskiego, Johna, restauracyjny i cukierniczy.

Dzwony wystawców białskich dzwonią jak na boże ciało, maszyny parowe przeznaczone do rozmaitego użytku, wprawione w ruch, huczą i warczą, z po za pawilonu głównego dochodzi ryk „Krasuli“, „Lili Wenedy“, „Deotymy“, jakimi to nazwiskami ochrzczono rozmaite okazy bydła rogatego i nierogatego. Oto wrażenie jakiego się doznaje stanowiący na placu wystawy.

Kurjer podał już ogólny rys wystawy i charakter poszczególnych pawilonów, liczbę ich i przedmioty głównie reprezentowane. Będziemy się trzymali zatem w opisanu wystawy krajowej porządku następującego. Rozpocznemy od pawilonów będących własnością wystawców poszczególnych, a następnie zawierających działy poszczególnych, a następnie zawierających działy poszczególnych, a następnie jako to: etnograficzny, przemysłu i rękodzielniczy i narzędzi rolniczych, i przejdziemy do pawilonu głównego.

Z wystawy sztuki polskiej mieszczącej się w Sukiennicach macie sprawozdanie specjalne, które ukazuje się równocześnie z sprawozdaniem z wystawy rolniczo-przemysłowej. Dzisiaj z powodu zgromadzenia rolniczego i zjazdu „Kółek rolniczych“, braknie pewnie wam miejsca, spacer przeto po poszczególnych pawilonach odkładam do jutra.

Kraków 5. września. Walne zgromadzenie Kółek rolniczych, na którym były reprezentowane 32 powiaty liczyło 60 delegatów a około 200 uczestników. Po odprawieniu mszy św. przez Infułata ks. Matzkego i uny ks. Borsuka w kościele św. Anny, zagał zgromadzenie w sali strzeleckiej p. Augustynowicz witając wszystkich a specjalnie Ślązaków przybyłych z ks. Cienciałą i wznosił okrzyk na cześć cesarza. Imieniem miasta powitał zgromadzonych dr. Szlachetkowski, imieniem komitetu dr. Zoll.

Obecnymi na zgromadzeniu byli: delegat rządowy hr. Borkowski, dalej Włodzimierz Dzieduszycki, ks. Sanguszko, Potulicki i hr. Artur Potocki. Ten ostatni powitał zgromadzenie imieniem krakowskiego towarzystwa rolniczego. Sekretarzami wybrani zostali: ksiądz Hajda i właściciel Szarek. Przyjąwszy sprawozdanie zarządu do wiadomości zgromadzenie akceptowało wniosek p. Stefana Wysockiego, aby wszystkie Kółka były wspierającymi członkami towarzystwa, które dziś stoi i działa tylko subwencjami.

Obecny przypadkowo patron Kółek poznańskich. Jackowski zamianowany honorowym prezesem, przemawiał o zbawienności Kółek rolniczych i wznosił zdrowie Kółek galicyjskich. P. Rogawski odpowiadając, wznosił zdrowie: Niech żyją bracia wielkopolscy. Jackowski rozczulony przywołał na środek sali jednego z włościan, nazwiskiem Skwara od Krosna i ściszał go jako reprezentanta ogółu. Skwara podziękował jemu i przewodnikom za przykład, nareszcie Cienciała imieniem Ślązaków oświadczył, że przybyli i przybywać będą zawsze do Krakowa, jak do Mekki, pełnej pamiątek przeszłości polskiej. „Białka nie stanowi granicy. Jesteśmy bracia!“

Uchwalono następnie absolutoryjum za rachunki referowane przez ks. Wąsikiewicza z Bochni. Wezwał on przytem gorąco inteligencję do łączności z ludem. Wniosek Kółka zakliczyńskiego o organizacji handlu produktów włościańskich przekazano komisji.

Po południu zwiedzano wystawę. Specjalna komisja oceniła wystawione nowe żarna. Ślązaczki mieszkają u p. Żółtowskiego.

Kraków 6. września. Premiowanie bydła odbyło się o godzinie 5. popołudniu na placu po za pawilonem głównym. Miejsce, w którym się odbywało premiowanie otoczone barjerami, przed którymi zastawiono stół dla sędziów. Za stołem siedli hr. Alfred Potocki, Artur Potocki, ks. Adam Sapieha, pp. Struszkiewicz, Bol. Augustynowicz i inni sędziowie. Wywoływano bydło nagrodzonych wystawców po kolei, które przeprowadzone do koła barjery odbierało od sędziów nagrodę wśród oklasków tłumnie zebranej publiczności i dźwięków muzyki. Najwyższą nagrodą był dyplom honorowy.

Komisja sędziów działu I., grupy 2. przeznaczyła:

I. Dyplom honorowy Karolowi Czczowi de Lindenwald z Bierzanowa za oborę holenderską. 2. Dyplom honorowy braciom Homolacsom z Gnojnika za oborę Simenthal-Kuhland.

II. Srebrne medale Tow. roln. krak. w grupie bydła górskiego: 1. Janowi Skirlińskiemu z Kryspinowa za oborę Schwytz. 2. ks. Eust. Sanguszko z Gumnisk za oborę w Krzyżu. 3. St. Jędrzejowiczowi z Jasionki, za oborę Kuhland. 4. Władysławowi Żuk-Skarszewskiemu z Łyczanej za oborę rasy Pinzgau-Pongau. 5. Ludwikowi hr. Wodzickiemu z Tyczyna za oborę Algauską.

III. Srebrne medale Tow. roln. krak. w grupie bydła nizinnego: 1. drowi St. Larys-Niedzielskiemu za oborę holenderską. 2. Konst. Pawlikowskiemu z Brześcian za oborę holenderską. 3. Adolfowi Grzymkowi z Luboczy za oborę holenderską. 4. Kazimierzowi Güntherowi z Toń za oborę oldenbursko-holenderską. 5. Eust. Sanguszko z Gumnisk za oborę powstałą z krzyżowania ras nizinnych. 6. Augustowi Gorajskiemu (w Manderówce) za bydło krzyżowane z Shorthornami. 7. Wł. Kaczkowskiemu (Klikowa) za oborę rasy Shorthorn.

IV. Medale srebrne tow. roln. krak. w grupie bydła krajowego otrzymali: 1. Herman Czcz (Kozy) za bydło krajowe górskie. 2. Ks. Sanguszko (Gumniska) za bydło krajowe nizinne.

V. Medale brązowe w grupie bydła górskiego: 1. Herman Czcz (Kozy) za oborę rasy Szwyc. 2. Stefan Sękowski (Rzyska) za oborę pół-krwi Kuhland. 3. Jan Goetz (Okocim) za oborę Simenthal-Kuhlandzką. 4. Domicela Kellermannowa (Trencza) za bydło berneńskie.

VI. Medale brązowe w grupie bydła nizinnego: 1. P. Atteslaender (Pleszów) za oborę holenderską. 2. Oskar Fieber (Prądnik Czerwony) za oborę holenderską. 3. Karolina Wasilewska (Czudec) za oborę holenderską. 4. Felicjan Szybalski (Morawica) za oborę holenderską. 5. Antoni Jezierski (Gebutów) za oborę holenderską. 6. Adam Jędrzejewicz (Zaczernic) za oborę holenderską. 7. Stefan Konopka (Mogilany) za oborę oldenburską-holenderską i holenderską. 8. Bronisław Skibniewski (Balice) za oborę oldenburską. 9. Karol hr. Lanckoroński (Komarno) za oborę oldenburską.

VIII. Medal brązowy w grupie bydła krajowego: Paweł Popiel (Ruszcza) za bydło krajowe.

IX. Listy pochwalne: 1. Ks. E. Sanguszko (Gumniska) za buhaja premjowanej już obory krajowej. 2. Józef Przyłudzki (Krzyżtoporzycy) za bydło krzyżowane z Shorthornami. 3. Wiktor Morawski (Brzączówce) za bydło berneńskie. 4.

Marja Dzieduszycka (Jasionów) za bydło berneńskie.

X. Nagrody pieniężne przyznano pp.: 1. Turakiewicz (Niegowice) 5 dukatów. 2. Kulmina Marja (Dobranowice) 5 duk. 3. Pstrąg Antoni (Kraków) 3 duk. 4. Jacaszek Jan (Niegowice) 3 duk. 5. Kucwa Konstancy (Niegowice) 3 duk. 6. Kostuch Jan (Niegowice) 3 duk. 7. Rwek Jan (Krakusowice) 3 duk. 8. Rzepka Józef (Targowiska) 3 duk. 9. Rożny Józef (Raciborowice) 8 dukatów.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 5. września. Minister handlu Bacquehem stanowczo nie przyjął kandydatury poselskiej do Rady państwa z Krumaw.

Wiedeń 6. września. Według „Fremdenblattu“ odmówił Raquehem przyjęcia mandatu z Krumaw z tego powodu, gdyż ten okrąg wyborezy spodziewał się za pomocą jego uzyskać zbudowanie nowej kolei żelaznej przez tę okolice, minister zaś pragnie być niezawisłym.

Wiedeń 6. września. Prezydent centralnej komisji dla zabytków sztuki, baron Helfert udał się wczoraj w podróż urzędową do Galicji.

Wiedeń 6. września. Rozporządzenie ministerjalne zakazuje premje księgarskie (zegarki, obrazy).

Wiedeń 6. września. Adwokat Elbogen podjął się obrony Zaleskiego.

Olomuniec 6. września. W sieni piekarni wojskowej znaleziono pistolet z patronami i karteczkę z napisem: „Nie wiem czy przyjdzie Gautsch“.

Olomuniec 6. września. Wczorajszy tabor w Holidinie przeciw Gautschowi został przez starostę zakazany.

Praga 5. września. Wczorajszy wiec w Branowicach został rozwiązany z powodu wycieczek na rząd.

Budapeszt 5. września. Pester Lloyd wzywa władze rządowe w Czechach, aby energicznie wystąpiły przeciw gminom czeskim, które na produkta węgierskie nakładają wyższe opłaty akcyzowe.

Egyertetes wzywa węgierskie miasta do represalji na produkta czeskie.

Budapeszt 5. września. Wczoraj popołudniu zgorzała północna część miasta Wesprim. Kilko ludzi postradało życie w płomieniach. W ogóle spaliło się 200 domów.

Berlin 6. września. Rozporządzenie cesarskie oznajmia, że cesarz z powodu ostatniego wypadku nie może udać się do Prus zachodnich.

Berlin 6. września. Norddeutsche stanowczo zaprzecza wiadomości o zjeździe cesarzy, natomiast Post i Kreuzzeitung twierdzą, że zjazd na pewne odbędzie się w poniedziałek.

Berlin 6. września. Norddeutsche oświadcza, że Niemcy z całym naciskiem będą wpływały na mocarstwa, by zmusić do spokoju bułgarskiego księcia i jego ministrów, którzy chcą rozniecić pożar w Europie. Dziennik ten nazywa postępowanie Koburga bezwstydem Orleanistów, którzy za pomocą awantur bułgarskich spodziewają się doprowadzić do restauracji we Francji.

Berlin 6. września. W Bonniedało się uczuć wczoraj lekkie trzęsienie ziemi.

Frankfurt (nad Menem) 5. września. Przybył tu niemiecki następca tronu z rodziną.

Sofja 5. września. Książę bułgarski wydał ukaz wzbraniający oficerom przysyłać korespondencje do politycznych dzienników.

Bułgarski agent Wulkowicz oświadczył Turcji, że Bułgarzy niepuszczą przez granicę ani Artin-effendiego, ani Ernrota jako komisarzy i okupacyjnemu korpusowi oprą się z bronią w rękę.

Sofia 6. września. Klementyna Koburg przybędzie tutaj w połowie października.

Paryż 6. września. Pasteur otrzymał austriacki order żelaznej korony.

Bruksela 5. września. Nord zaprzecza, jakoby misja Ernrota była zamierzona przed czasem, niż Turcja zaprowadzi w Sofji stan legalny. Nord atakuje Austrię z powodu rzekomego popierania Koburga.

## Humorystyka.

Z Muchy.

Ożywiony sezon.

— Cóż panie dobrodzieju, dla was handlujących zaczyna się ożywiony sezon?

— A naturalnie proszę pana, wczoraj naprzykład komornik aż dwa razy przychodził do mojego sklepu. Oho, na brak ożywienia uskarżać się nie można!

**Diwny interes.**

— Czy państwo są w domu?  
— A jakże, są oboje.  
— Tak, a ja myślałem, że zupełnie nikogo nie ma w domu... przepraszam.

**Wiadomości polityczne.**

**Warszawa 5. września.** Przybył tutaj z Petersburga ze świtą minister wojny generał Wadowski. W otoczeniu swoim, ma przeważnie inżynierów i słychać, że głównym powodem wizyty pana ministra jest obejrzenie fortów Modlina, Dębłina, nowych fortyfikacji pod Warszawą, — w ogóle wizyta ma znaczenie strategiczne. Wobec niego, ma się też odbyć wielka rewja wojsk, które Hurko od pewnego czasu wciąż zaprawia do wojaczki, odbywając w różnych miejscach manewry z całym przyborem, używanym na wojnie.

**Budapeszt 5. września.** Pester Lloyd twierdzi, że pojawienie się Ernrota w Bułgarii byłoby hasłem krwawej wojny domowej i rozogniłoby całą kwestję wschodnią. Mimo że Turcja faktycznie odniosła się do Niemiec, by te skłoniły Austrię, Włochy i Anglię do przyjęcia projektu rosyjskiego, uczyniła to jedynie, ut *quidquid fecisse videtur*, w nadziei, że z tego nic nie będzie.

**Bruksela 4. września.** Nord twierdzi, że materialne trudności przewlekają rokowania w sprawie bułgarskiej. Niema ani mowy o wysłaniu rosyjskiego generała do Sofji. To mogłoby stać się dopiero wówczas, gdyby się Turcji udało przywrócić napowrót stan prawny, naruszony obecnie w skutek licznych przekroczeń traktatu berlińskiego.

**Paryż 4. września.** Zgromadzenie ligi patriotów w Bayonnie przyjęło porządek dzienny, wyrażający naganę dla postępywania Derouleda.

**Londyn 4. września.** Spodziewają się wybuchu rozruchów w niektórych okolicach Irlandji. Wicekról przygotował wszystko do ich slumienia.

**Londyn 4. września.** Wedle doniesień z Bombaju Rosjanie znowu posunęli swe wojska o kilka mil naprzód ku Heratowi.

**Londyn 5. września.** Agencja Reutersa otrzymała z Kabulu wiadomość, że d. 8. sierpnia koło Killai-Katambator w pobliżu wąwozu Zulfikawskiego miały miejsce utarczki między wojskiem rosyjskim a przedniemi strażami afgańskimi, pilnującemi Heratu.

**Petersburg 4. września.** Organ Komarowa *Swiet* oświadcza, że misja generała Ernrota, gdyby nawet przyszła do skutku — co jednakowoż jest bardzo wątpliwem — nie przyniosła by dla Rosji żadnej korzyści, ale przeciwnie, mogła by dużo poszkodzić. Ernrot zblamował by się tak samo, jak swego czasu jen. Kaulbars, albo też Rosja byłaby zmuszoną prowadzić z bułgarskimi braćmi prawidłową wojnę. Osobliwie nie powinna się

Rosja spuszczać na Turcję, bo w takim razie kwestja bułgarska długie lata jeszcze nie byłaby rozwiązana. Najlepszy i jedyny środek odzyskania Bułgarii dla Rosji jest skuteczne, moralne (? red.) i materialne popieranie zwolenników rosyjskich w Bułgarii w celu gwałtownego wydalenia księcia Ferdynanda z Bułgarii.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

Lwów dnia 5. września 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszennica . . . . .	7—7 45	6 85—7 25	6 75—7 00	7 10—7 60
Żyto . . . . .	4 50—5 00	4 25—4 85	4—4 75	4 60—5 10
Jęczmień . . . . .	4—6 00	4—6—	3 85—6—	4 25—6 70
Owies . . . . .	3 40—4—	3 40—4—	3 35—4—	3 70—4 15
Groch . . . . .	4—6 50	4—6—	4—6—	4—6 50
Wyka . . . . .				
Rzepak . . . . .	9—9 75	9—9 65	9—9 50	9 50 10—
Lnianka . . . . .				
Koniczna czerw.	35—40	16—32	15—30	20—33
Koniczna biała	40—50			
Konicz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.  
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 50 nominal.  
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26 00—26 50.  
Usposobienie spokojne.

**Nafta.** Wiedeń 5. września: — do — do —;  
Brema: loco — do —; Hamburg: loco — do —;  
na wrzesień —, wrzesień-grudzień 6.20;  
Antwerpja na wrzesień 15.50 do —; Nowy-York 6. <sup>5</sup>/<sub>8</sub>; Filadelfia 6. <sup>5</sup>/<sub>8</sub>.

**Nadesłane.**

**„POTOP“**

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza pięć seryj, 20 kartonów.

**Cena dla prenumeratorów „Kurjera“**

za format duży: Serja I. 2 złr. — ct. Serja II. 1 złr. 75 ct.  
za format mały: Serja I. 1 złr. 30 ct. Serja II. 1 złr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

**Serja pierwsza i druga już wyszły.**

Po wyjściu ostatniej serji cena ilustracji znacznie będzie podwyższoną.

**Zmiana mieszkania.**

**Dr. F. SIELSKI**

mieszka przy placu Halickim 1. 14.

**Dr. Bylicki powrócił.**

**Wszech nauk lekarskich**  
**Dr. K. KADEN**

lekarz chorób dzieci  
ordynuje od 3 — 4 ulica Sykstuska 8.

**5% Listy zastawne**  
**Banku hipotecznego premiiowane**  
jakoteż

**5% Listy zastawne**  
**Banku hipotecznego niepremiowane**  
kupuje i sprzedaje  
pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiany  
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołczenia prowizji.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 5. września 1887.

*Hotel Francuski.* H. Rodakowski z Bortnik, A. Noel z Komarna, J. Lang z Tarnopola, A. Szczepański z Jass, A. Sozański z Kowalówki, W. Gniwosz z Kątów, B. Zaleski z Rosji, E. Lortzing z Wiednia, H. Recheles z Sasowa, M. Osuchowski z Dobrowóda, W. Wołodkiewicz z Dobrowód, H. Herz z Wiednia, W. Zboromirski z Rossji, S. Bogdanowicz z Wybranówki, W. Gnoiński z Krasnego, K. Wood z Anglii.  
*Hotel Zorza.* St. Leszczyński z Zabłociec, M. Br. Hagen z Wielkichócz, K. hr. Łubieński z Krakowa, K. Horodyski z Tlusteńskiego, J. Pfeffer z Pragi, J. Geisler z Krakowa, J. Fütessy z Paryża, St. hr. Tarnewski ze Sniatynki, St. hr. Rozwadowski z Hlady, B. Br. Popper z Weldzirza, F. hr. Czosnowski z Wołynia, H. Czarnomski z Kijowa, L. Sochocewski z Podola ross., K. Chodkiewiczowa z Podola ross., W. Warteresiewiczowa z Czerniowiec.

**WYSTAWY i MUZEA.**

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH,** plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

**W teatrze hr. Skarbka.**

Dziś

**Don Cezar**

operetka w 3-aktach R. Dellingera.  
Libretto z powieści Dumanoir przerobił O. Walther.

**Lwów, z Izby handlowej**

5. września 1887.

	placa	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjski Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	209 —	212 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 złr. wa.	221 —	224 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 300 złr. wa.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. wa.	211 —	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. . . . .	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 3 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. . . . .	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. . . . .	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. . . . .	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. . . . .	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. . . . .	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. . . . .	99 —	100 —
Tow. kredy. galic. 4 proc. w. a. 56 l. . . . .	92 25	93 25
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. . . . .	47 —	50 —
Gal. . . . . 2 i pół proc. . . . .	41 —	44 —
<b>Obligki za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. . . . .	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. . . . .	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. . . . .	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a. . . . .	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa . . . . .	17 50	19 50
„ Stanisławowa . . . . .	28 50	31 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski . . . . .	5 81	5 91
Dukat cesarski . . . . .	5 87	5 97
Napoleon . . . . .	9 92	10 02
Półimperiał . . . . .	10 24	10 34
Rubel rosyjski srebrny . . . . .	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy . . . . .	1 10	1 12
100 marek niemieckich . . . . .	61 30	61 90

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Wiedeń, dnia 5. września 1887.  
(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego . . . . .	287 —	287 —
„ Bank anglo-austriackiego . . . . .	110 60	110 60
„ Unionbanku . . . . .	210 40	210 40
„ kolei Karola Ludwika . . . . .	209 10	209 10
„ kolei północnej . . . . .	251 85	251 75
„ kolei południowej (Lomb rdy) . . . . .	81 25	80 25
„ kolei państwowej . . . . .	226 20	226 20
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej . . . . .	222 75	222 75
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej . . . . .	165 —	165 —
Losy komunalne wiedeńskie . . . . .	129 50	129 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . . .		
Galicyjskie obligacje indemizacyjne . . . . .	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy . . . . .	124 80	124 80
Akcje Banku dla krajów koronnych . . . . .	223 50	223 50
Renta węgiersk. złota 4 proc. . . . .	100 85	100 85
Akcje Bankvereinu . . . . .	92 —	92 —
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	111 50	111 50
Losy premjowane węgierskie . . . . .	121 80	121 80
Akcje kredytowe . . . . .	282 50	282 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	219 —	208 50
Akcje kolei południowej . . . . .	209 —	209 —
Napoleonory . . . . .	9 95 50	9 96 —

Berlin, dnia 3. września 1887.  
(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy . . . . .	180 40	180 90
Akcje austriackie kredytowe . . . . .	459 —	460 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	162 65	162 45
Austriackie banknoty . . . . .	132 —	133 50
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . .	182 —	183 50
Rosyjska pożyczka wchodząca . . . . .	55 40	55 65

**Pociągi kolejowe**

podług zegaru lwowskiego.

	Pociąg surjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mł. szary
Od 1. Czerwca 1887. r.				
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa . . . . .	3 55	5 50	9 27	11 55
Z Podwołoczysk . . . . .	2 15	10 24	3 05	3 15
Z Podwołoczysk na Podzamcze . . . . .		10 10	2 28	3 45
Z Czerniowiec . . . . .		10 03	3 35	
Z Husiatyna, Ławoczno, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa . . . . .			1 35	8 59
Z Chyrowa, Stryja, Ławoczno, Stanisławowa, Stryja, Husiatyna . . . . .			4 35	8 34
Z Zimnej Wody (pec. lok.) . . . . .			4 10	12 30
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa . . . . .	2 25	10 44	4 10	12 30
Podwołoczysk . . . . .	4 08	6 10	10 25	1 35
Podwołoczysk z Podzam. . . . .		6 22	10 55	1 35
Czerniowiec . . . . .		6 20	11 06	1 35
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacz i Husiatyna . . . . .			11 47	7 20
Stryja, Chyrowa i Ławoczno . . . . .			6 30	7 55
Stryja, Ławoczno . . . . .			7 55	
Zimnej Wody . . . . .				5 20
P. zjazd ze Lwowa do Stanisławowa . . . . .		9 34	6 35	9 29
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa . . . . .		6 36	9 35	9 29

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę noceń od godziny 6. wieczór do 5 59 rano.

Zamówienia na gotowe kostjomy, jak również wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące przyjmuje i wykonuje starannie po cenach umiarkowanych.

Nauki kroju i szycia udzielam codziennie od 10tej do 1szej przed południem.

Józefina Dąbrowska właścicielka magazynu sukien damskich we Lwowie, plac Marjański 1. 8. II. piętro.

Ogłoszenie.

Dnia 11go Września 1887 r. odbędzie się WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w sali Rady powiatowej o godzinie 4ej po południu.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór dyrektora. 2) Zmiana statutów w tym kierunku, iż członkowie dyrekcji otrzymają zastępców. 3) Wybór trzech zastępców dyrekcji. W Rudkach dnia 2. Września. 1887. Z Rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Rudkach

Prezes Henryk Janko

Za sekretarza Jan Ściobłowski

PIERWSZA SZKOŁA PRYWATNA dla chłopców!

Koncesjonowana przez Wysoką Radę szkolną krajową pierwsza szkoła prywatna, przysposabiająca uczniów do szkół średnich z językiem wykładowym niemieckim i polskim zostanie otwarta przez podpisanego 15. września b. r. przy ulicy Kopernika 1. 17. Wpisy uczniów rozpoczynają się z dniem 1. września codziennie od godziny 10. do 12. przed południem i od 3-6 popołudniu w lokalu tejże szkoły, gdzie też wszelkie bliższe szczegóły programu nauki i warunków przyjęcia dyrekcja szkoły udziela.

Leopold Wajgel profesor IIgo c. k. gimnazjum (niemiec.) we Lwowie.

Pierwsza koncesjonowana Szkoła muzyczna Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek liczb 9. Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia gry w 3. kursach, z dniem 1 września. Nauka śpiewu solowego. W oddziałach równoległych po 2 uczennic na godzinę za opłatą miesięczną w 2. kursie 4 zł. i 6 zł. w 3. kursie 7 zł. w. a. Główny skład fortepianów i pianin

Sprzedaż także na raty miesięcznie po 15 złr. 146

Największa wypożyczalnia.

Nowo urządzony handel HERBATY chińska-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA we Lwowie pl. Marjański 10

- polecia zbioru majowego: 1/2 kilo Congo — zlr. 1-60 " Souchong czarna " 2- " " " zbiór majowy 3- " " Kaysow czarna 4- " " Melange de Londres 4- " " Pecco — — — 3- " " karawanowa 4- " " najprzedniejsza 6- " " Wysiewki herbaciane 1-30 " " najlep. herbat 1-60 Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą. (1004) Opakowania się nie liczy.

Szkoła fortepianu JADWIGI DUNIN

we Lwowie przy ulicy Trybunalskiej 1. 4. (III. piętro). 192 Osoby interesowane raczą się zgłaszać w godzinach od 10tej rano do 1. po południu. Bliższe szczegóły w szkole.

Ogłoszenie.

C. k. urząd pocztowy w Żydaczowie poszukuje ekspedytora rutynowanego z egzaminem pocztowym i telegraficznym, do objęcia tej posady zaraz za wynagrodzeniem 20 złr. miesięcznie, wikt i pomieszkanie. — Kaucjonowani mają pierwszeństwo. Żydaczów 2 września 1887.

Do sprzedania

Folwark Kolińce pół mili od Tłumacza i stacji kolejowej. Zawiera 400 morgów roli, 200 m. lasu, i 30 m. łąk. Wysiano pod zimę pszenicy 100 korcy, żyta 50 korcy. Może nastąpić sprzedaż i parcelami po 50, 100 lub więcej morgów. Bliższą wiadomość udziela S. B. w Kolińcach p. Tłumacz. 177

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapielhy 1. 27 przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Gościom zwiedzającym Wystawę krajową w Krakowie

polecia się Restauracja Ferdynanda Turliniego w hotelu pod Różą przy ul. Florjańskiej z smaczną polską kuchnią i z przystępnymi cenami. 222

Pasy do maszyn Karol Fibich

Lwów, plac Bernardyński 15. Uprzeza całkowite lub części, siódła, uzdy, gurdy i t. p. — Torby szkolne, paski na książki i do plaidów. — Kamazze czarne, żółte, jasne wyłącznie skórkowe, szelki gumowe i skórzane, koce na konie, obrożki dla psów i td. Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy wchodzące w zakres rymarski i galanteryjny. 212

Kamienica dwupiętrowa

przy pryncypalnej ulicy we Lwowie, w środmieściu położona obok stacji tramwaju, obciążona w Banku krajowym długiem hipotecznym, pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia.

Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje „Centralne Bióro Ogłoszeń“ Lwów Kopernika 11. Pośrednictwo wykluczone.

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy pud. 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct. Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach.

Album wojska polskiego w 1831 r.

przedstawiające w barwnych strojach ówczesną armię polską podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, W. Eljasza i innych artystów, w tece ozdobnej 45 marek.

Bitwy i potyczki

stoczone przez wojsko polskie w 1831 roku przez pułkownika E. Calliera.

Dzieło to zawiera opisy 328 bitew i potyczek, wykaz miejscowości i osób w dziele tem wymienionych i mapą podręczną teatru wojny narodowej. — Cena 1 egzemplarza 8 marek. —

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą, jak i niżej podany wydawca i nakładca 137

K. Kozłowski, Poznań, Długa 8.

Morszyn

Zrójwisko solankowo-borowinowe Zakład wodo-leczniczy Kąpiele słoneczne przyjmuje pacjentów przez całe lato 610 Dr. Aleksander Medwey.

JEDYNY MAGAZYN ROBOT RĘCZNYCH

został z dniem 1. lipca przeniesiony z ul. Jagiellońskiej 1. 4. na Rynek, 1. 15. I. piętro. Poleca koronki, roboty ręczne, hafty etc. rozpoczęte i gotowe, oraz przybory wszelkie po umiarkowanych cenach. 1222 Udziela się nauki robót ręcznych.



Kopalnia nafty

od kilku lat ropodajna z odpowiednim terenem jest do sprzedania za gotówkę lub za procent brutto produkcji. Bliższej wiadomości udziela p. M. B. Leopold w Męcinie p. Gorlice. 200

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 563

Administrację większego majątku lub inną jaką stosowną posadę przyjmie kandydat adwokatury z kilkuletnią praktyką. Adres p. Adm. „Kurjera Lwowskiego“. 933

Kamienica tanio do sprzedania. Adres p. Adm. Kurjera Lw. 934

Panna do krawieczyzny damskiej i bielizny poszukuje miejsca w prywatnym domu. Zgłoszenia pod adresem W. W. poste restante Lwów. 978

50 złr. nagrodę, kto znajdzie stałe zajęcie w godzinach popołudniowych dla urzędnika rachunkowego. Bliższe szczegóły pisemnie w Adm. Kur. Lwów. pog lit. U. R. 983

Garnitur mebli mało używany do sprzedania. Garncarska 17. 986

Powóz półkryty, wiedeński, z walizą, hamulcem i latarniami, dobrze utrzymany, do sprzedania. Wiadomość w Angielskim hotelu. 987

Fortepiany nowe z fabryki Boesendorfera, Schweighofera, Heitzmana, Hofbauera, Hamburgera, Petrofera i innych po cenach bardzo umiarkowanych jak również i fortepiany nieco przegrane od 180 złr. począwszy poleca i za takowe gwarantuje firma J. Balka od 47 lat istniejąca we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 1. 7. 654 J. Balko Mussil.

Poszukuje się nauczycielki do dwóch dziewczątek na wsi. Wymaga się gruntownej nauki szkolnych przedmiotów, nadto język francuski i początki muzyki. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Strzelecka 1. 8. II. piętro. 995

Nauczyciel prywatny, pedagog, byłby celujący uczeń seminarjum nauczycielskiego i słuchacz filozofii, udzielać może lekcji uczniom prywatnym i publicznym, szkół ludowych i gimnazjalnych za umiarkowanym wynagrodzeniem. Listy do administracji „Kurj. Lwów.“ pod lit. T—s. i. 996

Szafy sklepowe do sprzedania, wiadomość ul. Batorego 1. 36 na dole po prawej ręce. 991

Sklep papierowy do sprzedania, wiadomość ul. Batorego 36, na dole po prawej ręce. 992.

Bardzo korzystny i pewny interes. BP. trzebaby kapitał 5 do 10 tysięcy złr. Wiadomość ul. Batorego 36. na dole po prawej ręce. 993

Dla Jednorocznego od piechoty zupełnie nowy mundur. Teatralna 1. 1 stróż wskaże. 999

Wdowa starsza, inteligentna, poszukuje posady do zarządu domu. Zgłoszenia pod A. M. Leona Sapielhy 1. 53. 997

Wikt domowy ul. 4. Słusarska. 998

Mebel na sprzedaż. Z powodu wyjazdu są różne meble na sprzedaż. Wiadomość ul. Jagiellońska 1. 5 lewe schody I. piętro od 9—11 godz. przed południem. 1000

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia i strych są przy ul. Akademickiej 1. 15 zaraz do wynajęcia. 981

2 pokoje frontowe z przedpokojem na I. piątrze z meblami lub bez są zaraz do najęcia 1. 10 ul. Krakowska. 977

Ulica Kalcza 1. 14. 3 pokoje kuchnia z balkonem I piętro 2 pokoje z kuchnią. 982

3 pokoje i kuchnia do wynajęcia Halička 1. 7. 976

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 574

3, 4, 8 pokoi I piętro, balkon. 2 pokoje kawalerskie. Ul. Kraszewskiego 23. 969

3 pokoje, przedpokój, kuchnia i 2 pokoje i kuchnia, do wynajęcia przy ulicy Mikołaja 1. 2. B. 938

3 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon, ogród. Kurnicka 17. 928

3 pokoje z kuchnią, spiżarnią i sionką ulica Ossolińskich 1. 8. 944

Pokój kawalerski Rynek 1. 4. 990

Korespondencje prywatne.

Nadawcę listu z dnia 1. VIII. 1887. Lwów pod adresem Ch. 25. upraszam o dalszą korespondencję. 1001

Paulina Lachner Kościelecka

już od przeszło dziesięciu lat nauczycielka w szkole muzycznej p. L. Marka udziela lekcji gry na fortepianie we własnym pomieszkaniu przy ulicy Zimorowicza 1. 15. I. piętro. Raz w tygodniu wspólne ćwiczenia wszystkich uczennic bezpłatnie.



Panom i paniom potrzebującym dyskretną poradę i pomocy lekarskiej, udziela takowa z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszym tajemnicą, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ulica Wałowa 1. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskretnalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa 1. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

Pewny dochód.

Każdy pilny człowiek może dziennie bez kapitału 5 do 10 złr. zarobić zupełnie uczciwie przyjmując zyskowne zastępstwo. Też jako dochód uboczny dla każdego odpowiedni. Zastępcy i agenci będą ustawieni we wszystkich miastach i miejscowościach monarchii na bardzo korzystnych warunkach. Oferty należy posłać do kaufm. Kanzlei La Confidentialia w Budapeszcie. 21a

**FARBY**  
do malowania dachów  
w najlepszym pokroście tarte  
**FERROXYD**  
czerwony lakier na dachy.  
**ONYXYD**  
popielaty lakier na dachy.  
**MAZ POGAZOWA**  
**TER DRZEWNY**  
**KORBOLINEUM**

piękno kaszianowato-brunatne, naj-  
tańszy środek do pocierania wszel-  
kich drewnianych na wolne powie-  
trze wystawionych przedmiotów, jako  
to: *budynków drewnianych, stodoł,  
drzwi stojących, narzędzi gospo-  
darczych, wózków, stołów, ławek*  
itp. osobiście przeciw zgniliznie do  
polecenia.

**Terowe tektury**  
do pokrywania dachów  
**Gwoździe do tychże**  
**Szczotki**  
do smarowania dachów  
*Płyty asfaltowe*  
**Cement i Gips**  
**WAPNO HYDRAULICZNE**

Wiaderka do ognia  
Masę do gaszenia pożaru  
poleca

**Józef Hanke**

we Lwowie  
Skład farb i handel materiałów



pod „Czarnym Psem“  
Rynek I. 38. we własnym domu.  
Na żądanie wysyła chętnie bez-  
płatnie wzory z podaniem cen oraz  
kompletne cenniki towarów składów  
swoich franco i porto. 1004b

## Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

### Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki  
pantomim, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

**W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia**  
o godzinie 4. popołudniu i 7½ wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7½ w.

Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

## Posadzki kamienne

mianowicie

Mosaic, Terrazzo, Granito, Be-  
ton, Płyty cementowe w kolo-  
rach i Kanały betonowe

wykonują 231

## Bracia Zuliani

Lwów, ul. Łyczakowska 86.

## KURS NAUK

w wyższym Zakładzie naukowo-wychowawczym

## W. Niedziałkowskiej

Lwów, ulica Jagiellońska I. 7.

rozpoczyna się dnia 6. września.

Wpisy uczennic dochodzących, jakoteż stałych  
pensionarek trwać będą od dnia 30-go sierpnia  
w godzinach od 10. rano do 6. po południu.

Francuzka i Niemka rodowita są w domu dla  
nieustannej konwersacji w językach francuskim i  
niemieckim. 191

## Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. i  
rok założenia 1841

poleca towary **jesiennie-zimowe** sezonu ze-  
szłego po bardzo niższych cenach, również resztki  
tego towaru nadzwyczaj korzystnie.

Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się  
na każde żądanie franco.

Materje modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

## Ostrzeżenie.

Mocą którego zawiadamiam wszystkie zakłady kredyto-  
we i osoby prywatne, aby nie eskontowały i nie przyjmowa-  
ły akceptu opiewającego na 1200 złr. w. a. wystawionego w  
Kołomyji z datą 4 września 1887. płatnego we Lwowie 4  
grudnia 1887 z podpisami następującymi: Sygurd Wiśniowski  
jako wystawiciel, Klemens Postruski jako akceptant, Tadeusz  
Sroczyński jako żyrant, gdyż akcept ten został zgubiony wraz  
z zawierającym go listem przez posłańca odnoszącego go na  
pocztę, nikt więc nie ma prawa nim rozporządzać,

**Sygurd Wiśniowski**  
fabrykant nafty w Kołomyi.

229

**Gruszki (orlantówki) kopa zł. 1·20**

**Renglotów, Rajskich jabłek kosz 5-kg. złr. 1·40**

również wszystkie inne owoce do smażenia

wysyła **Włosko-Tyrolska Owocarnia 46**

**Fryderyka Schleichera.**

Rog Sykstuskiej 2.

Rog Sykstuskiej 2.



## ZUPEŁNIE bezpieczna lampa naftowa!

Niebezpieczeństwo  
eksplozji i pożaru  
całkiem  
wykluczone

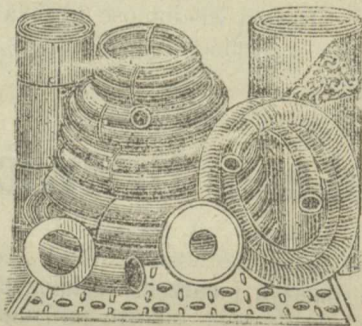
Patent dla  
wszystkich  
krajów

**UNIVERSALNA LAMPA BEZPIECZEŃSTWA Patent Siemens**

Przy  
lampie takiej, choć  
by się przewróciła, bę-  
dąc już zaświeconą, nafta nie  
może eksplodować a zatem wszelkie  
niebezpieczeństwo jest wykluczone.

Prospekt na żądanie gratis.

Jeneralny zastępa dla Galicji i Bukowiny  
**ZYGMUNT FREY we Lwowie**  
Biuro i skład ulica Hetmańska I. 8. (Hotel Langa).



**Wężę gumowe**  
z wkładkami bawełnianymi lub we-  
wnątrz z sprężyną dla browarów  
i gorzeli.

**Wężę konopne**  
wewnątrz gumowane do wodociągów.  
sikawek ogniowych i ogrodowych.

**Wężę czarne z gumy patentowanej**  
do spuszczenia piwa i wina.

**Płyty gumowe**  
z wkładkami bawełnianymi, mosięż-  
nymi lub bez.

**Płyty asbestowe, Pakunki  
federwisowe, Sznury, Kule,  
Wentyle i Pierścienie gumowe**  
poleca

Magazyn wyrobów gumowych

## R. KRIMMERA

LWÓW, HOTEL ŻORZA.

## Dr. E. Brühl

ordynuje od września do  
maja w Meranie, villa  
Livonia;  
w lecie w Gleichenbergu.

148

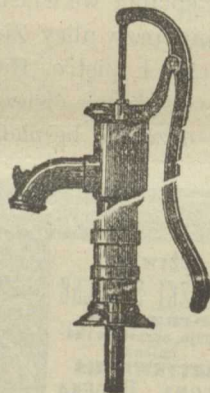
Dra Schweigera

## WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu  
4 tygodni wszelkie następstwa sa-  
mogwału, jak polucje, osłabienie  
męskie i rozpoczynające się cho-  
roby nerwów i krzyżów, wszelkie  
inne choroby płciowe w najkrót-  
szym czasie. Do nabycia flasze-  
czka po 2 złr. w. a. wraz z opi-  
sem użycia i korespondencją albo  
wprost przez

**Dra Schwaigera w Wiedniu,**  
VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

## Ważne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej  
wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które  
w wielu krajach są zaprowadzone z największą  
rzyszcia, zaprowadziłem we Lwowie i na prowinc-  
cjach a mianowicie: studnie wiercone, cembrowane  
żelazne, hermetycznie zamknięte, że mała i woda  
zaskórna nie wchodzi, studnie w gorzelnianach  
starzejące wody według potrzeby do maszyn  
rowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajcarskie  
nie jednostajne z małą różnicą od nitowanych. Od-  
nośnie w tym względzie zapytania skierować po-  
noszę co dotyczy dobroci w gorzelnianach do PP. Mü-  
duszyckiego, Polanowskiego, Kilanowskiego i Mü-  
thera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembro-  
wanych i w piwnicach po najtańszych cenach.  
Wszelkie roboty studnie dla Lwowa i prowincji  
wykonuję ku zadowoleniu.

195

Z poważaniem  
**S. Tremski**  
Lwów ulica Słoneczna I. 21.

## Ogłoszenie.

Magistrat królewskiego miasta Rzeszowa po-  
daje niniejszym do powszechnej wiadomości, iż  
tegoroczny jarmark na konie, przypadający na  
21go września na św. Mateusza, już dnia 19go  
września 1887 się rozpocznie. 234

Magistrat miasta

Rzeszów dnia 31go Sierpnia 1887 r.

## Skład drzewa opałowego

I. 99 przy ulicy Grodeckiej 201

otworzyli

**Członkowie byłego Towarzystwa spożywczego we Lwowie**  
zawiazani w osobną spółkę dla dalszego prowadzenia  
interesu zakupu i sprzedaży drzewa.

Drzewo zdrowe, miara pełna, ceny najniższe.  
13 złr. w. a. za 1 stos czterometr. drzewa bukowego.  
Adres spółki: I. 9. plac Marjacki.